

Jerzy Muszyński

Contra traditionem : (czy potrzebna jest obecnie instytucja obrońcy wojskowego?)

Palestra 7/9(69), 7-14

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

samodzielnego myślenia i rozstrzygnięcia zagadnień praktycznych przez zdającego.

O skuteczności uchwalonego świeżo przez Naczelną Radę Adwokacką regulaminu będzie można przekonać się w najlepszym razie dopiero po roku a może dopiero po dwóch latach jego stosowania przez poszczególne rady adwokackie. Doświadczenie jednak uczy, że samo wydanie aktu prawnego nie stanowi jeszcze o jego skuteczności; stanowi o tym jego realizacja. Realizacja zaś w danym wypadku zależy od zbiórowego wysiłku całej adwokatury. Wysiłku tego adwokatura musi dokonać, by zapewnić na przyszłość należyty poziom wykonywania zawodu.

JERZY MUSZYŃSKI

Contra traditionem

(Czy potrzebna jest obecnie instytucja obrońcy wojskowego?)*

1. Konstrukcja procesu karnego przewiduje, że jedną ze stron postępowania sądowego jest obrońca. Wprawdzie obrońca nie jest samodzielną stroną procesu karnego, gdyż stroną tą jest oskarżony, niemniej jednak jako pełnomocnik oskarżonego korzysta z prawa przysługującego stronie.

Udział obrońcy w procesie karnym wynika z konstytucyjnego prawa oskarżonego do obrony (art. 53 ust. 2 Konstytucji PRL), przy czym przepis ten wyraźnie przewiduje, że oskarżony może mieć obrońcę z wyboru lub z urzędu.

Ogólny charakter tego przepisu Konstytucji oznacza, że dotyczy on wszystkich oskarżonych, a więc zarówno tych, którzy stają przed sądami powszechnymi, jak i tych którzy stają przed sądami wojskowymi.

Cytowany przepis Konstytucji nie ustala jednak (co jest zrozumiałe ze względu na istotę i ogólny charakter tego przepisu), kto może być obrońcą oskarżonego. Kwestie te normują przepisy postępowania karnego. Ponieważ w Polsce do chwili obecnej brak jest jednolitego kodeksu postępowania karnego, który by normował przebieg tego postępowania zarówno przed sądami powszechnymi, jak i przed sądami wojskowymi, i w rezultacie postępowanie to jest unormowane w odrębnych kodeksach, przeto instytucja obrońcy oskarżonego nie jest u nas jednolita.

W procesie karnym przed sądami powszechnymi obrońcą oskarżonego może być, stosownie do art. 78 k.p.k., tylko osoba uprawniona do występowania przed sądem na podstawie przepisów prawa o ustroju adwokatury, a więc osoba, która ma warunki ubiegania się o wpis na listę adwokatów. Natomiast w procesie karnym przed sądami wojskowymi obrońcą oskarżonego może być, stosownie do art. 50 k.w.p.k., tylko obrońca wojskowy, czyli osoba wpisana na listę obrońców wojskowych.

Przed omówieniem instytucji obrońcy wojskowego warto choćby kilka słów poświęcić genezie tej instytucji, co z pewnością ułatwi zrozumienie jej istoty oraz wykaże niecelowość jej racji bytu.

* Artykuł niniejszy zamieszczamy jako dyskusyjny (Red.).

Sięgnięcie do genezy instytucji obrońcy wojskowego w polskim procesie karnym przed sądem wojskowym wydaje się celowe również dlatego, że instytucja ta nie jest znana w procesach karnych przed sądami wojskowymi innych państw socjalistycznych. W chwili obecnej można śmiało powiedzieć, że instytucja obrońcy wojskowego jest instytucją typowo polską.

2. Jednakże instytucja obrońcy wojskowego nie jest rodzimego pochodzenia. Jest to instytucja austriacka, w Polsce zaś została przyjęta wskutek zaadaptowania austriackiej ustawy wojskowego postępowania karnego z dnia 5 lipca 1912 r. i rozciągnięcia jej mocy obowiązującej na postępowanie przed polskimi sądami wojskowymi. Zaadaptowanie ustawy austriackiej nastąpiło z mocy ustawy z dnia 29 lipca 1919 r. o tymczasowym sądownictwie wojskowym¹ oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r.²

Przepisy zaadaptowanej ustawy austriackiej przewidywały, że przed sądami wojskowymi występują — jako obrońcy oskarżonego — obrońcy wojskowi, którymi w myśl § 91 tej ustawy mogli być:

- 1) czynni oficerowie stanu żołnierskiego, a dla oficerów innych grup etatowych i urzędników wojskowych — nadto także czynni oficerowie i urzędnicy wojskowi odpowiedniej grupy oraz
- 2) czynni oficerowie i asystenci wojskowi.

Wymienione wyżej rozporządzenie Rady Ministrów z 1920 r. przewidywało, że obrońcami wojskowymi mogą być ponadto nieczynni oficerowie korpusu sędziowskiego oraz ci, którzy w myśl jednej z ustaw dzielnicowych mają prawo do zawodowego wykonywania obrony przed sądami karnymi dla osób cywilnych (a więc adwokaci — przyp. mój *J.M.*), z wyłączeniem jednak obrońców sądowych i obrońców przy sądach pokoju w byłym zaborze rosyjskim, jeżeli zostaną wpisani na listę obrońców wojskowych. Obrońcami przed sądami liniowymi (są to sądy wojskowe przy jednostkach armii czynnej, walczącej — przyp. mój *J.M.*) mogły być osoby należące do pospolitego ruszenia lub żandarmerii. O wpisaniu na listę obrońców wojskowych decydował w trybie administracyjnym (bez prawa odwołania) minister spraw wojskowych.

Taka jest właśnie geneza instytucji obrońcy wojskowego w polskim wymiarze sprawiedliwości, realizowanym przez sądy wojskowe.

Przyjmując tę instytucję, ustawodawca polski zmienił nieco jej istotę. O ile więc w Austrii miała ona za główne zadanie wyeliminowanie z wojskowego procesu karnego osób cywilnych i wskutek tego pełnienie funkcji obrońcy oskarżonego było powierzane przede wszystkim osobom pochodzącym ze środowiska wojskowego, o tyle w Polsce chodziło raczej o ścisłe ustalenie kręgu osób, które mogły występować w charakterze obrońcy oskarżonego przed sądami wojskowymi. Wynika to z faktu dopuszczenia do obrony przed tymi sądami adwokatów — pod warunkiem jednak wpisania ich na odpowiednią listę obrońców wojskowych. Wprowadzenie tego warunku oraz powierzenie — w kwestii wpisu adwokatów na listę obrońców wojskowych — uprawnień ministrowi spraw wojskowych, który miał pod tym względem niczym nie ograniczoną swobodę decyzji, miało na celu ograniczenie kręgu osób mogących występować przed sądami wojskowymi w charakterze obrońców oraz zapewnienie pewnej kontroli o charakterze personalnym. Wydaje się

¹ Dz. P. Państwa Polskiego Nr 65, poz. 398.

² Dz. U. Rzeczypospolitej Polskiej Nr 59, poz. 368.

bowiem, że względu np. znajomości prawa wojskowego nie odgrywały żadnego znaczenia, bo obrońcami wojskowymi mogły być osoby nie będące w ogóle prawnikami. (np. oficerowie liniowi).

Ten stan rzeczy mógł mieć miejsce głównie ze względu na pełną — w zasadzie — autonomię wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Instytucja obrońcy wojskowego została zachowana przez późniejsze przepisy prawa, chociaż zaszły pewne zmiany co do osób mogących się ubiegać o uzyskanie obrony wojskowej.

Zgodnie z art. 58 k.w.p.k. z dnia 29 września 1936 r.³ obrońcami wojskowymi mogły być następujące osoby: a) oficerowie-audytorowie oraz generałowie przeniesieni z korpusu oficerów-audytorów do korpusu generałów, b) adwokaci wpisani w Polsce na listę adwokatów, c) profesorowie lub docenci prawa polskiej szkoły akademickiej państwowej lub przez państwo uznanej. Aby móc występować przed sądami wojskowymi, wymienione osoby musiały uzyskać wpis na listę obrońców wojskowych. O wpisaniu decydował minister spraw wojskowych (art. 59).

W razie niemożliwości wyznaczenia oskarżonemu obrońcy wojskowego spośród wyżej wymienionych osób obrońcą oskarżonego przed sądem wojskowym mógł być wyznaczony: sędzia wojskowy, asystent sądowy lub oficer odbywający aplikację sądową (art. 64). Osoby te były wyznaczane na obrońców wojskowych doraźnie, nie musiały więc być wpisane na listę obrońców wojskowych.

Adwokaci nie wpisani na listę obrońców wojskowych nie byli dopuszczani do obrony przed sądami wojskowymi.

Przepisy k.w.p.k. z 1936 r. rozszerzyły dla osób cywilnych możliwości uzyskania prawa do występowania w charakterze obrońcy przed sądami wojskowymi, natomiast ograniczyły to prawo w stosunku do wojskowych, gdyż obrońcami wojskowymi mogli zostać tylko ci oficerowie lub generałowie, którzy posiadali wykształcenie prawnicze. Pozbawiono natomiast prawa zostania obrońcą wojskowym oficerów innych kategorii.

3. Instytucja obrońcy wojskowego została zachowana w Polsce Ludowej.

Podstawą prawną instytucji obrońcy wojskowego po Wyzwoleniu był k.w.p.k., wprowadzony w życie dekretem z dnia 23 czerwca 1945 r.⁴

Artykuł 48 k.w.p.k. stanowił, że oskarżony może korzystać z pomocy obrońcy wojskowego. Zgodnie z art. 50 § 1 tego kodeksu obrońcą wojskowym mógł być niepozostający w czynnej służbie wojskowej: a) oficer lub generał służby sprawiedliwości, b) adwokat wpisany w Polsce na listę adwokatów, c) profesor albo docent prawa polskiej szkoły akademickiej państwowej lub przez państwo uznanej — jeżeli osoby te zostaną na swoją prośbę wpisane na listę obrońców wojskowych. Ponadto zgodnie z § 2 tego artykułu obrońcą wojskowym z urzędu mógł być żołnierz Wojska Polskiego.

O wpisaniu na listę obrońców wojskowych decydował na podstawie swobodnego uznania minister obrony narodowej.

Kodeks nie dopuszczał do występowania w charakterze obrońcy innych osób, w tym również adwokatów nie wpisanych na listę obrońców wojskowych.

Z powyższego wynika, że k.w.p.k. z 1945 r. zachowywał w sprawie instytucji obrońcy wojskowego stan prawny istniejący przed wojną, wprowadzony przez k.w.p.k. z 1936 r.

³ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. — Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz. U. Nr 76, poz. 537).

⁴ Dz. U. Nr 36, poz. 216.

Przy okazji warto wspomnieć, że przepisy postępowania karnego, wydane jeszcze podczas wojny (w latach 1943 i 1944), przewidywały, że obrońcą oskarżonego w sprawach podlegających właściwości sądów wojskowych może być tylko żołnierz (w zasadzie oficer). Ten stan rzeczy był jednak uzasadniony konkretną sytuacją istniejącą w czasie wojny.

Prawne unormowanie instytucji obrońcy wojskowego według k.w.p.k. z 1945 r. okazało się wkrótce nieuzasadnione, w związku z czym brzmienie art. 50 § 4 k.w.p.k. uległo zmianie. Zmianę tę wprowadził dekret z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów k.w.p.k. (Dz. U. Nr 27, poz. 105).

Według obowiązującego w tej chwili stanu prawnego obrońcą przed sądem wojskowym może być osoba wpisana na listę obrońców wojskowych. Na listę obrońców wojskowych można wpisać: adwokata, samodzielnego pracownika nauki w zakresie nauk prawnych oraz osobę, która zajmowała co najmniej przez 3 lata stanowisko oficera służby sprawiedliwości (art. 50 ust. 2 k.w.p.k.).

Obrońcami wojskowymi poza adwokatami i samodzielnymi pracownikami nauki mogą zostać byli oficerowie służby sprawiedliwości. Jednakże spośród tej ostatniej kategorii osób tylko byli asesory sądów wojskowych i oficerowie śledczy prokuratury wojskowej nie muszą odpowiadać warunkom koniecznym (stosownie do art. 43 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury)⁵ dla osób ubiegających się o wpisanie na listę kandydatów. Zgodnie bowiem z tym przepisem byli sędziowie wojskowi oraz prokuratorzy, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy prokuratury wojskowej, którzy sprawowali swoje funkcje przez okres co najmniej 3 lat, są uprawnieni do ubiegania się o wpis na listę adwokatów.

Warto nadmienić, że stosownie do przepisów wojskowych, które normują wyznaczenie na stanowiska w sądownictwie wojskowym i w prokuraturze wojskowej, asesorami sądów wojskowych i oficerami śledczymi prokuratury wojskowej mogą być tylko osoby posiadające wykształcenie prawnicze.

Z powyższego wynika, że faktyczna różnica między warunkami niezbędnymi do ubiegania się o wpis na listę adwokatów a warunkami niezbędnymi do uzyskania wpisu na listę obrońców wojskowych jest nieznaczna i drugorzędna.

Warunkiem wpisania na listę obrońców wojskowych jest to, żeby osoba, która ma być wpisana, dawała rękojmię należytego wykonywania obowiązków obrońcy wojskowego.

Artykuł 50 § 5 k.w.p.k. przewiduje, że w sprawie, w której żaden z oskarżonych nie jest żołnierzem, obrońcą może być również adwokat nie będący obrońcą wojskowym, chyba że przewodniczący sądu uzna, iż wzgląd na bezpieczeństwo Państwa na to nie pozwala. Paragraf 6 tego artykułu dopuszcza adwokata nie będącego obrońcą wojskowym do obrony oskarżonego żołnierza przed sądem wojskowym, jeżeli wybór lub wyznaczenie obrońcy spośród obrońców wojskowych napotyka trudności.

Istnieje wreszcie możliwość dopuszczania — do udziału w charakterze obrońcy — oficera lub generała w czynnej służbie wojskowej, jeżeli wybór lub wyznaczenie obrońcy wojskowego albo adwokata nie będącego obrońcą wojskowym napotyka trudności.

Instytucja obrońcy wojskowego w Polsce Ludowej istnieje — jak się wydaje — bardziej przez tradycję niż przez rzeczywistą potrzebę. Pełne uzasadnienie jej racji bytu miało miejsce tylko w czasie wojny i w pierwszym okresie tworzenia podstaw nowego ustroju społecznego w naszym kraju.

⁵ Zob. jednolity tekst tej ustawy — Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41.

Tak więc w czasie wojny, ze względu na specyficzne warunki, w jakich funkcjonują sądy wojskowe, nie zawsze w charakterze obrońcy wojskowego może wystąpić adwokat. Musi być zatem stworzona możliwość dopuszczenia do obrony innych osób nie będących adwokatami, aby zapewnić oskarżonemu konstytucyjne prawo do obrony. Najłatwiej w tej sytuacji znaleźć obrońcę spośród osób wojskowych. Tak też właśnie było w czasie ostatniej wojny.

W pierwszym zaś okresie po zakończeniu wojny zachowanie instytucji obrońcy wojskowego było uzasadnione wieloma względami, zarówno przy tym organizacyjnymi, jak i politycznymi. Wiadomo bowiem, że nie zawsze przedwojenna palestra mogła realizować z powodzeniem funkcje obrony, zwłaszcza w poważnych sprawach politycznych, podlegających podówczas właściwości sądownictwa wojskowego.

4. Nie wydaje się jednak, aby te same czynniki uzasadniały potrzebę zachowania instytucji obrońcy wojskowego również w obecnej sytuacji.

W okresie osiemnastu lat istnienia Państwa Ludowego proces kształtowania nowego socjalistycznego oblicza polskiej adwokatury był chyba wyraźny. Ważne znaczenie w tym procesie spełniło nowe ustawodawstwo o adwokaturze, umożliwiając uzyskanie wpisu na listę adwokatów byłym pracownikom organów wymiaru sprawiedliwości, zarówno powszechnego, jak i wojskowego. Została też odmłodzona adwokatura, przy czym uległo zmianom jej oblicze ideologiczne i polityczne.

Czy zatem w tych warunkach, gdy adwokatem może zostać tylko osoba, która daje rękojmię wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej, ma rację bytu zachowanie instytucji obrońcy wojskowego? Czy funkcji tych nie może z powodzeniem pełnić adwokatura?

Wydaje się, że instytucja obrońcy wojskowego w obecnym etapie rozwoju naszego państwa socjalistycznego jest zupełnie zbędna. Funkcje obrony przed sądami wojskowymi może m. zd. w pełni realizować adwokatura.

W żadnym z państw socjalistycznych, w sprawach należących do właściwości sądownictwa wojskowego nie przewiduje się realizacji funkcji obrony przez jakieś specjalnie upoważnione do tego celu osoby. Funkcje obrońców oskarżonych pełnią tam przed sądami wojskowymi adwokaci.

Najnowsze przepisy procedury karnej ZSRR, tj. Kodeks postępowania karnego RSFR z dnia 27.X.1960 r.⁶, nie przewidują instytucji obrońcy wojskowego. W art. 47 tego kodeksu mówi się, że obrońcami oskarżonych mogą być adwokaci, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji społecznych, a także bliscy krewni oskarżonego.

Ustawodawca radziecki dopuszcza zatem do realizacji funkcji obrony przedstawicieli społeczeństwa, chociaż zasadą jest, że funkcje obrońcy pełnią członkowie kolegów adwokackich, a więc adwokaci.

Nie przewidują instytucji obrońcy wojskowego radzieckie przepisy o adwokaturze.⁷

Instytucji obrońcy wojskowego nie zna również czeskosłowacki kodeks postępowania karnego z dnia 29 listopada 1961 r.⁸

⁶ „Wiedomosti Wierchownogo Sowjeta RSFSR” z 1960 r. Nr 40.

⁷ Warto nadmienić, że polskie ustawodawstwo o adwokaturze, zarówno przedwojenne (dekret w przedmiocie statutu tymczasowego polestry Państwa Polskiego — Dz. P.P.P. z 1918 r. Nr 22; ustawa z dnia 4 maja 1938 r. — Prawo o ustroju adwokatury — Dz. U. Nr 33, poz. 289) jak i przepisy powojenne (ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury — Dz. U. z 1950 r. Nr 8, poz. 41) nie przewidywały instytucji obrońcy wojskowego.

⁸ Zob.: Sbirka zakonu Československe Socialistické Republiky, Častka 66, poz. 141.

Obecnie instytucja obrońcy wojskowego ma bardzo formalny charakter. Obrońca wojskowy nie będący adwokatem musi mieć w zasadzie te same kwalifikacje zawodowe, jakich wymaga się od adwokata. Faktycznie obrońcami wojskowymi w ogromnej większości są adwokaci wpisani na listę obrońców wojskowych. Tylko nieznaczna liczba obrońców wojskowych wywodzi się spoza środowiska adwokackiego. Są to b. oficerowie służby sprawiedliwości, posiadający wykształcenie prawnicze i odpowiednią praktykę w sądownictwie wojskowym lub w prokuraturze wojskowej.

Warto podkreślić, że przepisy k.w.p.k. nie wymagają od kandydatów na obrońców wojskowych jakiegos specjalnego wykszolenia wojskowego.

Tradycyjne uzasadnienie, że obrońcą wojskowym powinien być tylko ten prawnik, który zna specyfikę organizacji wojska i jego wewnętrznego życia, a więc zasad służby wewnętrznej, wartowniczej, istoty dyscypliny wojskowej itp., nie wydaje się przekonywające. Spełnienia tego warunku nie wymaga zresztą art. 50 k.w.p.k.

Ta tradycyjna argumentacja musi upaść w świetle następujących założeń:

Poważna dyferencjacja rodzajów przestępczości, różnorodne sprawy cywilne, rodzinne, administracyjne oraz sprawy z zakresu prawa pracy wymagają od adwokatów głębokiej znajomości przepisów prawa, zamieszczonych nie tylko w kodeksach lub innych ustawach, lecz również w aktach prawnych niższego rzędu, a więc w zarządzeniach, okólnikach, instrukcjach, regulaminach itp. Jest rzeczą oczywistą, że adwokaci nie muszą i nie są w stanie znać tych wszystkich przepisów prawa, z którymi mogą mieć do czynienia.

Jednakże, jako wykształceni prawnicy, posługują się tymi przepisami w zależności od potrzeb i to nie nastęcza szczególnych trudności.

Jeżeli zatem będzie zachodziła potrzeba zapoznania się z przepisami wojskowymi, a więc regulaminami służby wewnętrznej i wartowniczej, regulaminem dyscyplinarnym lub z innymi aktami normatywnymi dotyczącymi wojska, to mogą to bez trudu uczynić, a to tym bardziej, że są to w zasadzie przepisy jawne i łatwo dostępne. Znaczna większość tych przepisów wojskowych jest oparta na ustawach, np. na ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, na ustawach o służbie poszczególnych kategorii żołnierzy, na ustawie o odpowiedzialności dyscyplinarnej itd.

Tak jak np. w sprawach dotyczących wypadków drogowych adwokat wcale nie musi być kierowcą lub w sprawach o naruszenie zawodu lekarza nie musi się znać na medycynie, tak samo również w sprawach o przestępstwa wojskowe nie musi on być osobą, która odbywała służbę wojskową.

Z niezbędnymi dla konkretnej sprawy przepisami wojskowymi adwokat zawsze jest w stanie zapoznać się i korzystać z tych przepisów, jeżeli dobro obrony oskarżonego tego wymaga.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że nie przewiduje się jakiegos szczególnego obrońcy dla obrony funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej czy Straży Więziennej, mimo że wewnętrzne życie tych organów i ich struktura oparte są na zasadach szczególnych, zbliżonych do tych, które obowiązują w wojsku.

Drugim argumentem contra tradycyjnemu uzasadnieniu, iż obrońcą wojskowym powinien być prawnik znający się na sprawach wojskowych, jest to, że chyba znaczna większość adwokatów odbywała w swoim czasie służbę wojskową, w związku z czym swoistość wojska nie jest im tak bardzo obca. Wprawdzie nie dysponuję danymi statystycznymi, ale wydaje się, że znaczna część adwokatów to oficerowie przeniesieni do rezerwy lub w stan spoczynku.

Zarówno w systemie przedwojennych studiów akademickich (podchorążowie), jak i powojennych (studium wojskowe) przyszli adwokaci odbyli niezbędne przeszkolenie wojskowe i stąd są „posiadaczami” — i to wcale nie małych — wiadomości o wojsku, o zasadach jego wewnętrznego życia. Posiadaniem odpowiedniego przeszkolenia wojskowego może legitymować się ta część adwokatury, która studia prawnicze odbyła już w Polsce Ludowej, zwłaszcza po utworzeniu studium wojskowego.

Pewna część adwokatów ma za sobą ostatnią kampanię wojenną, a wielu spośród nich pełniło funkcje sędziów i prokuratorów wojskowych.

Wreszcie — niezbędną wiedzę o wojsku, a w szczególności o prawie wojskowym, adwokaci mogą uzyskać przez studiowanie wojskowej literatury prawniczej, orzecznictwa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego oraz innych publikacji o wojsku.

Wydaje się zatem, że w świetle powyższych argumentów teza, iż obrońca występujący przed sądem wojskowym musi być szczególnie obeznany ze specyfiką wojska, nie da się utrzymać. Obecnie polska adwokatura ma wszelkie niezbędne dane po temu, aby należycie spełnić swoje funkcje obrony oskarżonych stających przed sądem wojskowym.

Warto wreszcie podkreślić, że obowiązujący k.w.p.k. dopuszcza do pełnienia funkcji obrońcy przed sądem wojskowym adwokatów nie wpisanych na listę obrońców wojskowych, przy czym decyzja w tym względzie należy do przewodniczącego sądu. W pierwszym wypadku, gdy oskarżonym jest osoba cywilna, przewodniczący kieruje się względem na bezpieczeństwo Państwa (art. 50 § 5 k.w.p.k.), w drugim, gdy oskarżonym jest żołnierz, przewodniczący dopuszcza adwokata, jeżeli wybór lub wyznaczenie obrońcy spośród obrońców wojskowych napotyka trudności.

Dopuszczenie do wymiaru sprawiedliwości realizowanego przez sądy wojskowe adwokatów nie będących obrońcami wojskowymi oznacza, że k.w.p.k. nie traktuje obrony przed sądem wojskowym jako czegoś zastrzeżonego tylko dla określonej grupy osób (jak to czyniły przepisy przedwojenne). Okoliczność ta potwierdza formalny charakter instytucji obrońcy wojskowego.

Niedopuszczenie adwokata, który nie jest obrońcą wojskowym, do udziału w rozprawie przed sądem wojskowym w charakterze obrońcy — z tej racji, że względem na bezpieczeństwo Państwa na to nie pozwala (art. 50 § 5 k.w.p.k.) — nie jest chyba, w chwili obecnej, uzasadnione. Warunek ten mógł być stosowany w pierwszym okresie tworzenia podstaw nowego ustroju. Obecnie jednak nie może on spełniać roli kryterium, jakim się ma kierować przewodniczący sądu wojskowego w razie istnienia potrzeby dopuszczenia w charakterze obrońcy adwokata nie będącego obrońcą wojskowym. Przecież art. 40 ustawy o adwokaturze z 1950 r. wyraźnie stanowi, iż adwokatem może być tylko osoba, która daje rękojmię należytego sprawowania funkcji adwokatury w ustroju socjalistycznym. Czy zatem słuszne jest niedopuszczenie takiej osoby do występowania w charakterze obrońcy przed sądem wojskowym, jeżeli nawet sprawa dotyczy przestępstwa godzącego w bezpieczeństwo Państwa? M. zd. niesłusznie.

W Polsce Ludowej instytucja obrońcy wojskowego jest praktycznie nikomu niepotrzebna.

O ile instytucja ta w ustroju burżuazyjnym miała rację bytu, ponieważ zarówno siły zbrojne, jak i realizowany w tych siłach wymiar sprawiedliwości stanowiły coś zupełnie ściśle zamkniętego, wyodrębnionego od reszty społeczeństwa, o tyle ta sama instytucja w warunkach ustroju socjalistycznego nie znajduje żadnego uzasadnienia. To jest chyba oczywiste.

Tradycja — rzecz piękna, ale tylko wtedy, gdy odegrała ona w społeczeństwie postępową rolę, gdy spełniała pozytywne funkcje społeczne, gdy służyła interesom całego społeczeństwa. W przeciwnym wypadku nie ma ona żadnej wartości.

Nie pisałbym tego artykułu i nie uzasadniałbym w nim niecelowości dalszego istnienia instytucji obrońcy wojskowego, gdyby instytucja ta miała być zniesiona w najbliższej przyszłości.

Okazuje się jednak, że instytucja obrońcy wojskowego ma być nadal zachowana.

Opracowywany obecnie projekt nowego prawa o ustroju sądów wojskowych zachowuje — z niewielkimi zmianami w porównaniu ze stanem dziś obowiązującym — instytucję obrońcy wojskowego. Projekt wprowadza zasadę, że w sprawach o przestępstwa należące do zakresu działania sądów wojskowych obrońcami są obrońcy wojskowi. Dopuszcza się jednak do obrony adwokatów nie będących obrońcami wojskowymi, jeśli zachodzą trudności w powierzeniu obrony obrońcy wojskowemu albo jeśli przemawiają za tym inne ważne okoliczności, względ zaś na tajemnicę państwową nie stoi temu na przeszkodzie.

Względ na bezpieczeństwo Państwa zastępuje się względem na tajemnicę państwową. Z projektu wynika zatem, że adwokata nie można dopuścić do tajemnicy państwowej. Natomiast w innych państwach socjalistycznych dopuszcza się adwokatów do tajemnicy państwowej. Niedawno dopuszczono w charakterze obrońców przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR radzieckich adwokatów, którzy bronili osoby oskarżone o szpiegostwo (Pieńkowskiego i Wynne'a).

Opracowywane projekty nowych kodyfikacji prawa karnego materialnego i prawa karnego procesowego zmierzają m. in. do ujednoczenia całego ustawodawstwa karnego dotyczącego zarówno żołnierzy, jak i wszystkich obywateli. Ma to znaleźć wyraz w jednolitym kodeksie karnym i w jednolitym kodeksie postępowania karnego.

Czy więc w tych warunkach istnieje potrzeba zachowania nadal instytucji obrońcy wojskowego? Czy instytucja ta ma rzeczywiście spełnić jakąś konstruktywną rolę w wymiarze sprawiedliwości realizowanym przez sądownictwo wojskowe?

Wydaje się, że nie istnieje już potrzeba zachowania u nas instytucji obrońcy wojskowego, instytucji w pełni przeżytej i nie odpowiadającej potrzebom nowego ustroju, ustroju socjalistycznego.

Funkcje obrony przed sądami wojskowymi może w pełni realizować adwokatura bez formalnej potrzeby uzyskiwania wpisu na specjalną listę, tzw. listę obrońców wojskowych.

Zachowanie instytucji obrońcy wojskowego tylko gwoli tradycji jest nikomu niepotrzebne.